

EDWARD BALAWEJDER

ur. 1942; Markowa



| | |
|-------------------------|---|
| Miejsce i czas wydarzeń | Lublin, PRL |
| Słowa kluczowe | Lublin, PRL, Wydział Kultury i Sztuki w Urzędzie Wojewódzkim, Stowarzyszenie Teatralne Gardzienice, Danuta Mirosław |

W 1982 roku zostałem dyrektorem Wydziału Kultury i Sztuki w Urzędzie Wojewódzkim

Ku mojemu (i pewnie bardzo wielu ludzi z kręgu władzy –tak mogę nawet myśleć) wielkiemu zaskoczeniu w 1982 roku zostałem dyrektorem Wydziału Kultury i Sztuki w Urzędzie Wojewódzkim. Przestałem być sekretarzem Zarządu Wojewódzkiego TWP. [Stało się to] w straszliwych dla mnie czasach. Jak przyszedłem 1 lutego 1982 roku do Urzędu Wojewódzkiego już jako dyrektor Wydziału Kultury, to byłem przerażony. Stan wojenny. I nagle człowiek spoza kręgu władzy [zostaje] wyniesiony [na stanowisko dyrektora] przez środowiska kultury i oświaty. Tylko tym ludziom to zawdzięczam. Nikt nie przypuszczał, że dyrektorem Wydziału Kultury zostanie człowiek niepartyjny, tym bardziej ludowiec. W czasach komunistycznych ludowców nie awansowało się na wyższe stanowiska, co najwyżej [pełnili funkcje] zastępców. Zostałem dyrektorem Wydziału Kultury, ciągle będąc prezesem Stowarzyszenia Teatralnego „Gardzienice” I tu osobiście mi się wydawało (ale myślę, że Włodkowi, pani Irenie Szychowej i tym wszystkim, którzy działali w stowarzyszeniu też), że [się pojawiła] okazja wsparcia go. Powtarzam słowa Ireny Szychowej: jeśli byłem przekonany w słuszność działania Włodka Staniewskiego, to nie mogłem go zostawić teraz, gdy losy i przyszłość [tej instytucji] mogły [leżeć] w moich rękach. [Chyba] w 1983 roku zrezygnowałem z funkcji prezesa. [Na moje miejsce] wybraliśmy panią Danutę Mirosław. Wydawało mi się –i tak wszyscy myśleli w zarządzie –że nie mogłem wspierać [organizacji], której chciałem bardziej pomagać [oraz] którą chciałem ewentualnie finansować.

Nie umiem w tym momencie powiedzieć, który to był rok (czy 1983, czy 1984), ale szukając możliwości pomocy finansowej [dla] stowarzyszenia, przekazałem do Wojewódzkiego Domu Kultury pięć (jeśli dobrze pamiętam) etatów na potrzeby Stowarzyszenia Teatralnego „Gardzienice” Właściwie wtedy zakończyła się moja większa osobista rola i moja aktywność [w tej organizacji]. Chociaż nadal [tam]

zostałem. Nie wiem, gdzie wtedy była siedziba [”ardzienic”. Nie potrafię powiedzieć. Może w Wojewódzkim Domu Kultury. Nie przypuszczam, żeby w mieszkaniu pani Mirosław, chociaż spotykaliśmy się [tam] wielokrotnie. Pani Mirosław była prezeską przez wiele lat. [Możliwe, że] do końca swojego życia. Później już mniej [tym] się interesowałem.

[Pracując jako] dyrektor wydziału przez długie lata, [zajmowałem się] innymi problemami. Ale były zawsze bardzo życzliwy Włodkowi Staniewskiemu, jego aktywności i działalności. Uważam, że największą moją zasługą [było] to, że w początkach [stowarzyszenia] daliśmy wsparcie środowiska mającego wpływ na pewne decyzje decydentów. Wsparcie w postaci utworzenia [tej organizacji] i [umiejscowienia jej] w siedzibie Towarzystwa Wiedzy Powszechnej. I później moja administracyjno-finansowa decyzja związana z przekazaniem etatów dla Staniewskiego.

| | |
|--------------------------------|--|
| Data i miejsce nagrania | 2013-01-24, Lublin |
| Rozmawiał/a | Marek Nawratowicz |
| Redakcja | Maria Buczkowska |
| Prawa | Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN" |